

Wychodzi
dwa razy
na tydzień,

KORRESPONDENT

przy Gaze
cie War-
szawskiej.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 17 WRZEŚNIA.

№ 72

ROKU 1848

Jakim sposobem należy zakładać gnojowiska, zwłaszcza na małych folwarkach.

(z Tygodnika Rol. Przem. Lwow.)

Im więcej urządzenie gnojowisk od położenia podwórza i pojedynczych zabudowań gospodarczych zawisło, i czém więcej posiadacze gospodarstw trudności miejscowych przełamywać muszą, tém trudniej można szczegółowe przepisy zakładania gnojowisk oznaczyć. Ograniczyć się przeto musimy na samém napomknięciu w tej mierze, i zostawiać każdemu gospodarzowi wykonanie i zastosowanie podanych tu wiadomości do wymagań jego posiadłości i dozwoleń miejscowości. Jeżeli tylko uda nam się zwrócić uwagę gospodarzy na ten ważny, lecz dotąd zaniedbany przedmiot, i jeżeli przez to zapobiegniemy przynajmniej główniejszym chybotom tutaj zwykle popełnianym, tém samem damy już dostateczną odpowiedź na kwestję w napisie tego artykułu poruszoną.

Spójrzmy tylko na nasze urządzenia gnojowisk w pomniejszych gospodarstwach. Zwykle w posrodku lub w jakim kącie dziedzińca znajduje się ściekowiśko, zarzucone od niepamiętnych może czasów gnojem i wszelkimi nieczystościami, wystawione na działanie powietrza, słońca, deszczu i rosy, bez przestrzegania, aby ściekająca z dachów okolicznych deszczówkę, i często nagie zbierająca się wodność rosy od gnojowiska wstrzymać. Woda wbiega zazwyczaj do gnojowiska, wypełnia całą jego zakłębłość i w końcu dopełniwszy kresu—szuka dla siebie odchodu. Otóż widzimy z tej przyczyny w rowach i w zakłębłościach po wsiach brunatne rozcieki. Jestto od wpływ z gnojowiska najskuteczniejszych części pognoju.

Przy takich gnojowiskach są wszystkie chyby połączone, a czém więcej widzimy zabiegów ze strony gospodarzów, by zmniejszyć ilość pognoju, témbardziej zastanawia nas nieuważanie ich na jakość tegoż, to jest: pomijanie wszelkich środków nadających pognojowi odpowiednią tęgość.

Odpowiednie celowi gnojowisko powinno 1^o mieć dogodnie położenie lub wrzucaniu i wynoszeniu pognoju, 2-gie gnój aż do czasu wrzucenia go po polach konserwować, i do potrzebnego przegnienia tegoż przyczyniać się, 3-cie wstrzymywać wszelkie szkodliwe zewnątrz wpływy, to jest: powinno chronić pognoj od wysuszenia go przez słońce lub zbyt suche i ciepłe powietrze, tudzież od napływu zbyt tegoż deszczówki lub innych wilgotności; nareszcie po 4-te nie dopuszczać odcieku gnojowisk. Potrzeba przeto bacznie:

1. Na położenie gnojowiska. Bliskość stajen i chlewów jest koniecznym warunkiem. Takie urządzenie mniej czasu i sił roboczych wymaga. Najdogodniejsze miejsce na gnojowisko jest takie, które na działanie promieni słonecznych nie jest zbyt narażone. Takowe może być letnią porą do 10 godziny porannej, lub od 5-tęj popołudniowej przez słońce ogrzewane. Dłuższe działanie promieni słonecznych wysuszyłoby zanadto pognoj, i przyspieszyłoby nader jego przegnienie, a tym sposobem utraciłby pognoj przez ewaporowa-

nie nietylko cząstki swoje solne (istotną siłę), lecz nawet ilość one-go znacznieby się umniejszyć musiała.

Działaniu atoli słonecznych promieni po największej części trudno przeszkodzić, przeto:

2. Potrzeba dla gnojowiska głębszą wklębłość urządzać, a to z tej przyczyny, by tej miejscowości przysporzyć więcej chłodu i wilgoci, a zarazem niedopuszczyć mogiłowatego skupienia pognoju, działania promieni słonecznych więcę przystępnemu. W takiej głębokości utrzyma się pognoj w potrzebnej wilgoci, nie zgrzeje się zbyt, a zatem przegnienie jego stopniowo i w sposób korzystny odbędzie się. Uważać tylko należy aby głębokość była odpowiednią płaszczystej obiszerności gnojowiska, a zazwyczaj dwu lub trzystopową być powinna. Gdyby przy wykopywaniu ziemi na gnojowisko z pod spodu woda dobywać się miała, to wklębłość powinna być znacznie płytszą, aby spodnia warstwa gnoju nie była zbyt zwilżoną. Objętość gnojowiska zawisła zresztą od ilości utrzymywanego bydła. W przecieciu wypada dla każdej sztuki 60 □ stóp płaszczyny, a według tego rozmiaru grubość warstwy górnej pognoju powinna być równa niższej.

Od właściwości gruntu zależy też wiele, czyli spód gnojowiska ma być wyłożony kamieniami, ubity gliną, żwirem, lub szrutem; lub czyli bez tego, wszystkiego obojętne się łatwo może.

Tylko na piaszczystym gruncie, kiedy się można słusznie obawiać przesiąknięcia płynnych części pognoju, potrzebuje ziemi stężenia. Pokład kamieni może ku temu być najlepszym środkiem, ile że zarazem ułatwia wybieranie gnoju. Wszakże żwir, glina lub szuter mogą się do tego nadać, i pokład kamieni zastąpić.

3. Szkodliwy wpływ na zewnątrz wywiera, jak już wyżej wspomniano, spiekota lub zbyt wielki napływ deszczówki. Zbytecznemu wpływowi promieni słonecznych można tylko tym sposobem zapobiedz, jeśli się na gnojowisko wybierze miejsce jak najbardziej w cieniu położone, lub się takowe okoli naumyślnie w tym celu zasadzonymi drzewami. Drzewa te atoli powinny być w takim oddaleniu uszykowane, aby nawet w późniejszym czasie nie dotykały bezpośrednio korzeniami swemi gnojowiska, gdyżby tym sposobem niszczały. Zresztą podobne urządzenie wymaga już samo przez się obszerniejszego podwórza. Szkodliwej wszakże od słońca działa zbyteczny napływ deszczówki i zbierająca się wodność rosy, a szczególnie w takim razie, kiedy gnojowisko jest oraz stkiem wszystkich płynów na podwórzu zbierających się. Zbytnią wilgoć już jest dla tego szkodliwą, że niedozwala pognojowi potrzebnego przetrwania się, i takowy wyzuwa właśnie z najskuteczniejszych jego cząstek. Tak więc zbierająca się po każdym deszczu woda ścieka do gnojowiska, a przepełniwszy takowe szuka następnie odpływu; tym sposobem odbiera pognojowi całą tęgość, która marnie ginie.

4. Gnojowisko dobrze urządzone powinno koniecznie od napływu zbytecznego wody być ubezpieczone; a to albo podwyższonem obrzeżeniem, lub przysposobieniem do koła z kamieni ułożonych rynnow, do którychby się woda ściegała i ubocznie odpływać mogła. Nakład to niewielki, a korzyści pewne.

Gdyby miejscowość założeniu takich rynnow nie sprzyjała, tedy przynajmniej z desek zbite rynny, podobne dachowym, koniecznie zastosować trzeba.

Pokrycie gnojowiska, według czynionych doświadczeń, wcale jest niepotrzebne: gdyż spadające krople deszczowe są właśnie do przetrawienia pognoju najpotrzebniejsze.

Prócz tego mamy jeszcze tu wspomnieć o opłotkach dla gnojowiska i urządzenia osobnego rezerwoaru na gnojówkę.

Obiedwie te rzeczy nie są niezbędne, jednak mogą się stać pożytecznymi, szczególnie gnojówką. Ogródenie gnojowiska w sposobie opłotka powinno tyle wolnego miejsca zostawić, aby wozem przy nabieraniu gnoju wygodnie zjechać można. Na zagrodzone gnojowisko można następnie w czasie wywozu gnoju z chlewów bydło zagnać, co się nietylko do utrzymania czystości na dziedzińcu, lecz nawet przez tłoczenie i udeptanie gnoju do jego przetworzenia się należytego przyczynia.

Zbieralnik na gnojówkę najdogodniej można tuż przy gnojowisku, jednak poza płotem urządzić. Położenie jego powinno być daleko niższe od gnojowiska, głębokość od 4 do 5 stóp, a obszerność stosowna.

Murowany zbieralnik, na spodzie wyłożony kamieniami, pokryty i zgnojowiskiem złączony, najwięcej odpowiada celowi; to jest: aby płynne części gnoju które w mierzwę nie wsiąkły, zjednoczyć. Ten płynny pognoj, takż różne stopnie fermentacji przechodzący, może albo za pomocą pompy, rynewki, lub nareszcie czerpaka do odwilżania pognoju stężałego z korzyścią być użyty.

Za pomocą pompy możnaby wreszcie gnojówkę do beczek zebrać, i w właściwym czasie do zgnojenia łąk i pól użyć; szczególnie zaś rozciek ten do odwilżania nawozów kompostowych jest najprzystdatniejszy.

Nakoniec do uzyskania dobrego nawozu i do pomnożenia jego ilości i jakości przyczynia się:

1. Kiedy gnój wyniesiony z stajen i chlewów nie na kupę na gnojowisku zsypany, lecz równo rozścielony będzie.
2. Kiedy się pomiesza gnój różnego gatunku pomiędzy sobą warstwami.
3. Gdy się od czasu do czasu pognoj lekką warstwą ziemi lub darniny przysypie, czém zbytniemu działaniu wysuszających promieni słonecznych, i ulotnieniu gazów najskuteczniej się zapobieży.

JĘ CZ MI E Ń.

Ze wszystkich gatunków zboża, jako to: pszenicy, żyta, tatarski, owsa i t. d., w których mączka główną część składową stanowi, można piwo wyrabiać. Wszelako gdy z jednej strony porównamy cenę targową tych produktów w stanie surowym, jako też ilość stosunkową mączki, jaka się w równych ich wadze znajduje; z drugiej zaś zwrócimy na to uwagę, iż ze wszystkich gatunków zboża, jęczmień najłatwiej daje się śledować: przeto okaże się, iż zboże takowe, w użyciu na piwo przed wszystkiemi ma pierwszeństwo. I w rzeczy samej z niego wyłącznie wyrabia się napój ten w Anglii, tudzież Bawarii, a z małym bardzo wyjątkiem w całych Niemczech, Hollandji, Belgji, Francji: bo chociaż w niektórych z tych krajów używa się pszenica, owies, tatarska, to tylko jako dodatek do jęczmienia, w niewielkiej stosunkowo ilości. W samej tylko Bruxelli, do robienia niektórych gatunków piwa, biorą dotąd pszenicę w równych częściach ze słodem jęczmiennym.

Można także do robienia piwa użyć kartofli, mączki, cukru, syropu.

Przy wyborze jęczmienia na piwo (co się do innych gatunków zboża stosuje) należy mieć na uwadze, aby ziarna były jak najobfitsze w mączkę i zupełnie nieuszkodzone: gdy bowiem jęczmień takowy poprzednio się sładuje, co na wyrastaniu ziarn polega, ziarna zaś tylko zupełnie wykształcone, dojrzałe i zdrowe, rozwijają się i rosnąć mogą, przeto z takich jedynie dobry sład da się otrzymać.

Z pomiędzy gatunków jęczmienia, dwurzędowy (*hordeum distichon*), którego ziarna są większe i cięższe pod równą objętością, najkorzystniej do przerobienia na piwo użytym być może; korzec nasz tego jęczmienia 208 do 220 funtów waży; gdy tymczasem jęczmień pospolity (*hordeum vulgare*), o wiele jest lżejszy, a do tego grubszą mając łupinę, mniej stosunkowo mączki zawiera.

Jęczmień ryżowy (*hordeum coeleste*) a szczególnie odmiana jego znana pod nazwiskiem jęczmienia himalajskiego, zasługuje także na upowszechnienie: ziarna jego nagie, krótkie, więcej okrągłe niż podługne, mają zbitą mączkę, waga zaś korca takowego jęczmienia 217 do 250 funtów wynosi.

Wszelako jęczmień tegoż samego gatunku nie zawsze jednaki jest dobroci: zależy to bowiem od stopnia narośnięcia i dojrzałości ziarna na nasienie użytych, od składu gruntu, na którym wzrastał, jego uprawy i t. d. Jakoż im nasienie jest lepsze, grunt właściwszy dla jęczmienia, i im staranniej będzie, przy użyciu stosownej ilości nawozu, przerobiony i spulchniony, tém większe i obfitsze w mączkę ziarna wyda.

W Anglii, gdzie przy uprawie jęczmienia starają się tym wszystkim warunkom zadosyć uczynić, wielkie z danej przestrzen, zbierają plony, i ziarna są ciężkie: korzec bowiem naszej miary, do 224 funtów waży. Że i w naszym kraju takie same rezultaty dają się osiągnąć, mamy tego dowód w tych okolicach, w których od niejakiego czasu zaprowadzono gospodarstwo płodozmienne.

I w rzeczy samej, czemużby i u nas nie można było wyprodukować ziarn równie wielkich, pełnych i w mączkę obfitych, kiedy klimat nasz więcej sprzyja narastaniu i dojrzewaniu jęczmienia: roślina bowiem ta w pierwszych, jak wiadomo tylko tygodniach potrzebuje deszczu i wilgotnego powietrza, ku końcu zaś jednostajnego i dość znacznego ciepła, które w Anglii, z powodu wiatrów od morza napływających, rzadko kiedy i to w niektórych tylko okolicach, do tak wysokiego stopnia dochodzi.

Tęj niekorzyści, z miejscowości wypływającej, zaradzają Anglicy w znacznej części przez głęboką i staranną uprawę gruntu, która między innymi ma na celu ułatwienie przystępu powietrza do organów roślin w ziemi ukrytych, jako też usposobienie roli do pochłonywania, w największej ile być może ilości, ciepła słonecznego. Przez co zarazem i rozkład istot organicznych, które w stanie nawozów są dodawane, korzystniej się odbywa.

W piśmie angielskiem (*Beell's weckly messenger July 14, 1845*) zamieszczona jest wiadomość o nowej odmianie jęczmienia, która jest bardzo ważnym dla rolnictwa nabytkiem i zasługuje na upowszechnienie. Odmiana ta, z jednego źdźbła uderzającej wielkości, przypadkiem w Szkocji, na niwie zwyczajnym jęczmieniem zasianej, znalezionej, w ciągu 5 lat rozmnożona, okazuje być się bardzo plenną. Jakoż z jednego akra zebrano w roku 1846. 66 buszłów (co na morg nasz 300 \square pret. 26 korcy wynosi) w innem miejscu akra wydał nawet 84 buszłów (33 korcy z morga), gdy tymczasem jęczmienia dwurzędowego 45 buszłów tylko z jednego akra 17% korca z morga zbierają. Oprócz plenności następująco jeszcze korzyści nowy ten jęczmień przedstawia.

1. Uprawa jego jest łatwa, 2. na lekkim udaje się gruncie, 3. ziarna w kłosie w większych są odstępach: bo kłos mający w rzędzie po 12 ziarn, o cal blisko jest dłuższy od zwyczajnego, w którym również 12 jest ziarn w rzędzie; zkad deszcz, który tak niebezpiecznym jest dla jęczmienia dojrzałego, nie tyle szkodzi tej nowej odmianie: gdyż ziarna nie będąc skupione, łatwiej po każdym zmoczeniu wysychają.

Wyżej wymieniony plon 26 korcy z morga zebrano z gruntu, na którym przed dwoma laty zasadzone były kartofle, po nich zasiana pszenica, a po pszenicy jęczmień.

Powiedzieliśmy już, że od składu gruntu, tudzież jego uprawy, zależy dobroć ziarn na nim wzrosłych; lecz niemniej stanowczy wpływ wywiera także na dobroć tegoż samego gatunku jęczmienia, stan powietrza w ciągu lata. Jak wszelkiego rodzaju owoce, jako to: grusz-

ki, sliwki i t. d. w czasie ciepłego lata są smaczniejsze i więcej zawierają cukru, a niżeli gdy powietrze jest chłodne i częste deszcze padają, tak podobnież i ziarna zbożowe w takim tylko roku najlepiej narastają i najobfitsze są w mączkę, gdy ich rozwijaniu się i dojrzewaniu ciepło i pogoda sprzyja. Że tak jest w samej istocie, najlepiej o tém waga ich przekonywa: i w rzeczy samej, ten sam gatunek jęczmienia w latach wilgotnych 8 do 10 funtów mniej na korcu waży, niż w ciepłych i pogodnych. Podobnież okazuje się różnica i w plonie z danej przestrzeni, różnica ta na mórg 2 do 3 ch korey i więcej wynosi w latach niekorzystnych dla dojrzewania i rozrastania się ziarna.

Jak się robi chłodzic.

Potrawa wielce ulubiona Litwinów, rozpoczynająca obiad w dnie letnie gorące, w najbogatszych i najuboższych domach, robi się następującym sposobem. Weź kwartę soku z kwaszonych ogórków, lub z otrąb, lub też z barszczu; przegotuj ten kwas a gdy ostygnie, nalej do niego kwartę śmietany. Młody buraczek, zwany boćwinką, gotuje się osobno w kwasie wraz z nacią, kraje się drobno i kładzie do zupy, także z nacią. Chcąc ażeby chłodzic przybrał różowy kolor, potrzeba dodać tego kwasu, w którym buraczek się gotował. Cztery jaja, ugotowane na twardo, pokraj w talarki, szczypiorek, koper drobno siekany, nóżki i szyjki rakwe, surowe ogórki w talarki krajane, wszystko to kładzie się do zupy. Ażeby chłodzic był chłodniejszy włóż kawałek czystego lodu.

ŻNIWIARKA TYMIENIECKIEGO.

Dnia 31 Sierpnia r. b. w Kniaziołowie, obwodu stryjskiego, odbyła próba żniwiarską, w obec licznie zgromadzonych włóścian, machiną Ż n i w i a r s k ą zwaną, wynalazku pana Tymienieckiego, poprawioną przez pana Antoniego Klimkiewicza, dzierżawcę fabryk żelaznych w Maxymówce, Zakli i t. d. i do tutejszej nawet kamieniostej i nieobrobionej roli, bardzo dobrze przyrządzoną. W braku zboża, już uprzątńskiego z pola, żęto tą machiną o parze koni, koniżnę, bardzo gładko i bez najmniejszego zgubienia trawki, czego najpilniejsza ręka nie potrafi. Zład bezwątpienia i o wyborném żęciu zboża każdego gatunku, z wielką szybkością (bo dziennie za 60 ludzi ta machina żnie) i z wielkiem oszczędzeniem kłosów, rokować można.

Kniaziołówka, dnia 1 września 1848 roku.
Jan Trębicki.

O ROSIE MIODOWEJ I O MANNIE.
(z Tygodnika Lekarskiego).

Oddawna już zajmowano się poszukiwaniem nad składem tkanek i produktów roślinnych, a mianowicie soków niektórych roślin. Część ta chemji organicznej bardzo postąpiła i wzbogaciła naukę licznemi spostrzeżeniami. Pomimo tego jednak wiele jeszcze niedostaje do uzupełnienia naszych wiadomości co do tworzenia się soków roślinnych i utworów z nich pochodzących. Soki roślinne, których skład poznano, są: gummy, żywice, opium, aloes, manna; ale ponieważ stan, w jakim je rozbierano, różny jest od pierwotnego, zmieniony bowiem przez wpływ powietrza, wysuszenie; wypada, że bardzo mało znamy skład soków świeżych w roślinach. Jednakże R e g i m b e a u i L a n g l o i s ogłosili swoje poszukiwania w tej części chemji organicznej.

Podług p. L a n g l o i s sok winnej latorośli, zebrany w lutym i w marcu zawiera: winian wapna, fosforan wapna, saletran potażu, kwas mleczny, mleczany alkaliczne, sól ammoniacką i siarczan potażu. Oprócz tego p. R e g i m b e a u znalazł dwuwinian potażu.

W dwóch kilogramach soku czyli oskoły znalazł aż do 10 centymetrów sześciennych kwasu węglowego. Oskoła orzechowego drzewa zawiera: kwas węglowy wolny, białko roślinne, istotę gummową, istotę tłustą, cukier owocowy, winian wapna, chlorek amonji, saletran potażu, siarczan i fosforan wapna.

W marcu 1846 r. wydobyty sok z winnych latorośli, był przezroczysty, bezbarwny i bez zapachu; smak miał słodki dosyć wyraźny, ale po jakimś czasie stawał się coraz kwaśniejszym, i coraz bardziej czerwienił papier lakmusowy. Ciężkość jego gatunkowa była: 1,008;—360 gramów dało 15 centygramów ekstraktu. Rozbiór znacznej ilości tego ekstraktu okazał następujące jego części składowe: winian kwaśny potażu, winian wapna, fosforan wapna, octan potażu, octan wapna, chlorek amonji, saletran potażu i siarczan potażu. W ekstrakcie była nadto mała ilość białka roślinnego i cukru owocowego; nie mogłem w nim znaleźć ani kwasu mlecznego, ani mleczanów, ale natomiast kwas octowy.

Liczne lipy około Karlsruhe rosnące, dały p. R i e g e l wielką ilość oskoły. Jej własności fizyczne były następujące; bez koloru, przezroczysta, smaku słodkiego, przyjemnego. Z 360 gramów tego płynu przy ogrzewaniu, wydobyły się 3 cale sześciennie kwasu węglowego. Po wyparowaniu pozostał ekstrakt czarnobrunatny, którego rozbiór okazał: cukier trzeinyowy, białko roślinne, istotę gummową, octan potażu, jabłkan wapna, chlorek amonji i siarczanu potażu.

Wypadki te zgadzają się z wypadkami, jakie podał p. L a n g l o i s. W lecie ostatniego roku p. R i e g e l powtórzył te doświadczenia na wysączeniu dosyć obfitem na liściach lipy. W końcu czerwca, liście lipowe tamecznej okolicy obficie pokryte były wysączeniem cukrowem, które zwykle rosą miodową nazywają; istota ta była lipką, przedstawiała świecące blaszki. Naobficie znajdowano ją na lipie *tilia parvifolia* (Ehr.) mniej na *tilia grandifolia* (Ehr.)

Zebrawszy znaczną ilość tego wysączenia manny, p. R i e g e l rozebrał ją pod względem jakości i ilości części składowych i znalazł:

Mannitu	53,5
Cukru owocowego	16,0
Gummy	9,2
Istoty klejowej	3,4
Istoty ekstraktowej żółtej	0,6
Wody	15,0
Istot nierozpuszczalnych	1,0
Strata	1,0

100,0

L a n g l o i s spostrzegł to samo wysączenie w r. 1842 i znalazł w niem również mannit i cukier owocowy. Mieszając oskołę (cambium) z wodą zimną, a potem gotując i dodając wysokoci, otrzymał istotę fermentującą podobną do cukru owocowego, białko roślinne, istotę gummową i rozmaite sole.

Wysączenie rozbierane przez p. R i e g e l, ma uderzające podobieństwo do manny jesionu, *fraxinus ormus*.

Rozbiory popiołów rozmaitych rodzajów manny dotychczas wykonane, zupełnie zgadzają się z sobą. Już Fourcroy i Vauquelin zwrócili uwagę na szczególną słodką istotę w mannie zawartą B u c h o l t z znalazł w niej:

Cukru mannowego	60,0
Cukru śluzowego z istotą przeczyszczającą	5,5
Gummy	2,3
Istoty włóknistej klejowej	0,2
Wody (i strata)	32,0

100,0

Podług Thénarda, manna składa się: z mannitu, z innej istoty niekryształicznej, śluzu i istoty właściwej, której winna swój smak i zapach. Podług p. Magendie manna w kształcie łez, (in lacrymis), składa się: z mannitu, małej ilości istoty ekstraktowej żółtawej i śladów cukru.

(Dokończenie nastąpi)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Z Bochni 23 sierpnia. Zbiory tegoroczne okazują się mniej namolne od przeszłorocznych, pszenica sypie 3 do 4 ćwierci, żyto 4 a najwięcej 5 ćwierci, jęczmień obsypuje korzec, owies 5 ćwierci a w niektórych miejscach w piaskach przynalony wydaje tylko trzy ćwierci z kopy. Kartofle jak dotąd w ogóle lepsze i więcej ich będzie niż roku zeszłego, jeżeli zepsucia nie podlegną.

Na ostatnim targu płacono za korzec pszenicy białej 5 zlr. 12 kr., zimowej 5 zlr., żyta 4 zlr., jęczmienia 3 zlr. i 2 zlr. 48 kr. owsa 1 zlr. 30 kr. na ostanku pokazało się że i po tej cenie niemasz kupca. Innemi produktami w handlu nie ma zupełnie ruchu.

Wrocław 12 września. Od ostatnich dni tak pszenica jakoteż żyto na tutejszym targu dość znacznie staniały, a interesa temi produktami bardzo były zeszupłone, doczego głównie przyczyniał się niski stan wody na Odrze i brak gotowizny, gdyż nie można było wyładować, dowodów zaś na istniejące ładunki (Connaissements) sprzedać prawie niepodobna; pomimo tego jednakże tegoroczne sprzedaże i obroty pszenicą musim uważać za nader pomyslnie, a chwilowe niżenie cen całkowicie przypisać wyżej przytoczonym okolicznościom, a skoro te w jakibądź sposób usuniętemi zostaną, interesa znowu życie odzyskają i będą szły tak dobrze jak w tygodniu zaprzestłym i w początkach zeszłego tygodnia. Dowozy pszenicy w tych dniach bardzo są szczupłe; pomimo to nie jedna partja sprzedana być nie mogła, ale trafia się to takim tylko, które nie mają dostatecznej wagi i barwę niekorzystną. Towar zaś bez wady, nie naganany płacono i dziś nawet wyżej nad podane tu notowania, a kupcy nasi ani jednej chwili nie ociągali się, takiego rodzaju ziarno, zwłaszcza w miernych partjach, zakupować, i rozebrali prawie wszystko co się na targu znajdowało. Żyto teraz dowożone, jest w bardzo miernym gatunku, którego szefel najwyżej 85 do 86 funtów waży. Konsumentci tutejsi od niejakiego czasu nazwyczajili się do wagi 88 do 90 funtów, na takie więc tylko gatunki uwagę dają i płać ją wyżej nad notowania; jęczmień onegdaj poprawił się cokolwiek w cenie ale gdy się dowozy jego pomnożyły, cena jego znowu spadła o 1 do 2 sr. gr. na szeflu. Dziś płacono powszechnie najlepszą białą pszenicę po 70 do 71 sr. gr. szefel (złp. 28 korzec), dobrą po 66 do 67 sr. gr., a średnią po 53 do 64 sr. gr. Żółta w najlepszych gatunkach płacono po 67 do 68 sr. gr. szefel (złp. 26 gr. 24 korzec), dobrą po 63 do 64 sr. gr. średnią po 60 do 61 sr. gr. (złp. 24 korzec) żyto na konsumcję kopowane, płać za najlepsze gatunki 38 do 39 sr. gr. szefel (złp. 15 gr. 6 korzec), średnie 35 do 36 sr. gr., a poślednie 31 do 32 sr. gr. (złp. 12 gr. 6 korzec), jęczmień w najlepszych gatunkach płać 30 do 31 sr. gr., średni 29 sr. gr., a pośledni 27 sr. gr. Owies płacono 17 do 19 sr. gr., a nawet po 20 sr. gr. szefel (złp. 8 korzec).

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 13 września 1848 roku.

PAPIERY.	żądają	placą
Rosyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	81 1/2	—
Rosyjsko-Angielska Pożyczka 5%	99 1/4	—
Polskie Obligacje Skarbū 4%.	—	—
„ Listy Zastawne	91 1/2	91
„ Listy Zastawne nowe.	91 3/4	—
„ Obligacje Udziałowe	—	92 1/2
„ Obligacje 500 złotych.	66 1/2	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. czast. lit. A. 300 zł. 5%	76 1/2	—
lit. B. 200 „	—	12 1/2
procentowe „	—	—

SREDNIE CENY ŻYWNOSCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

Dnia 15 września r. b.

OD RS. KOP. DO KOP.	OD RS. K. DO RS. KOP.
Żyta korz. 4 ćw. 2 26 —	Słomy c. 100 f. — 22 —
Pszenicy ditto 4 52 —	Siana fura 1 k. 2 25 — 3 52 1/2
Grochu polnego 2 17 1/2 —	„ „ 2 k. 3 60 — 6 —
„ cukrowego 2 47 1/2 —	Słomy fura zw. 1 5 — 1 95 —
Fasoli. 4 35 —	Drzewa sos. s. 7 44 —
Gryki. 2 17 1/2 —	Wół dobry. 36 90 — 45 90 —
Jęczmienia. 2 5 1/2 —	„ średni. 27 45 — 36 —
Owsa. 1 43 —	„ lichey. 18 — 27 —
Maki pszen. pr. 5 40 —	Cielę. — — —
ordyn. kor. 6 ćw. 6 21 1/2 —	Baran. — 1 50 — 2 46 —
„ żytn. pytło. 2 94 1/2 —	Wieprz dobry. 14 — 24 30 —
grycz. kor. 4 ćw. 2 32 1/2 —	„ średni. 10 50 — 13 50 —
Kaszy jaglannej. 4 20 —	„ lichey. 7 50 — 10 —
„ grycz. zw. 3 65 —	Masła funt. — 13 1/2 —
„ drobniej. 6 60 —	Stoniny „ — 12 —
„ jęcz. perło. 7 70 —	Kartofli korzec — 69 —
„ ordyn 2 52 1/2 —	Okowity garn. 1 17 —
Siana cet. 100 f. — 54 —	Szumówki gar. — 69 1/2 —

Srowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 255 z różnych miejsc królestwa sztuk 307 ogółem wołów sztuk 562 wieprzy 215 cieląt — baranów 1452 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 373 wieprzy 189 barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 15 września 1848 roku.

	ŻADAJĄ	PLACĄ
	R. sr. kop.	R. sr. kop.
1. WEXLE.		
Berlin 100 talarów z krót. ter.	2 M. 95 40	95 5
Gdańsk 100 talarów	2 M. 94 50	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M. —	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M. —	6 42 1/2
Lipsk 100 talarów	2 M. —	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M. —	—
Petersburg ditto.	1 M. 100 25	—
Paryż 300 franków	2 M. —	—
Wiedeń 150 zlr.	2 M. 89 40	89 10
Wrocław 100 talarów	2 M. —	—
2. MONETY.		
Rosyjskie Imperjały	—	—
Holender. dukaty nowe	—	—
ditto stare ważne	—	—
Frydrychsдоры Pruskie	—	—
Rosyjskie assygnaty	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zlr.	—	—
3. PAPIERY.		
Oblig. Skarbowe za 100 rs.	—	—
„ „ 4% rs.	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)	—	—
„ „ nowe za 100	14 34	14 32
Obligacje udziałowe na 300 złp.	—	—
Obligacje czastkowe na 500 złp.	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.	—	—
Serje wylosow lit. na — złp.	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100	—	—

Wartość kuponu kop. 13%